

Krzysztof Łabędź

Aktywność obywatelska na poziomie lokalnym i jej determinanty : na przykładzie Krakowa

Polityka i Społeczeństwo nr 4 (14), 19-35

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Łabędź*

**AKTYWNOŚĆ OBYWATELSKA
NA POZIOMIE LOKALNYM
I JEJ DETERMINANTY
(NA PRZYKŁADZIE KRAKOWA)**

**CIVIC ENGAGEMENT AT THE LOCAL LEVEL
AND ITS DETERMINANTS (THE EXAMPLE OF KRAKOW)**

Abstract

The text presents the civil engagement of the inhabitants of Krakow, as a place that should promote a relatively high level of engagement, against the background of the low level of civil engagement across the entire country. As a result of the analysis of some of the signs of this engagement related to the system of representation, engagement of a participative character, and engagement defined as spontaneous, it has been established however, that while there are a great deal of initiatives, the number of inhabitants participating in them does not justify the conclusion that the engagement is higher than that observed across the country. The reasons for such a state of affairs include, inter alia, the politicization of the local matters, the manner of approach on the part of the local authorities and self-government administration, but above all, a lack of interest on the part of the inhabitants, resulting from the weakness of the social capital and the existing institutional opportunities for fulfilling relevant needs. The predominant motivation with regard to taking up the engagement is a threat to one's own interest and the predominant form is by signing petitions and appeals.

Key words: local civic engagement, civic participation, spontaneous civic engagement, determinants of local civic engagement.

Wprowadzenie

Jedną z charakterystycznych cech społeczeństwa polskiego jest zjawisko, które można określać jako „deficyt obywatelskości”, przejawiające się w bardzo niskim poziomie szeroko rozumianej aktywności obywatelskiej, co współwystępuje m.in. z poczuciem braku podmiotowości

* Akademia Ignatianum w Krakowie, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, e-mail: kswan@up.krakow.pl

w sprawach publicznych oraz politycznej efektywności. Próbując wyjaśnić, dlaczego mimo postępującej do niedawna konsolidacji systemu demokratycznego, obejmującej także formalne upodmiotowienie obywateli, stan aktywności zasadniczo nie zmienia się, można przywołać liczne twierdzenia i hipotezy, m.in. dotyczące zawłaszczenia państwa przez elity polityczne o niskiej jakości, jego upartyjnienia, czy jeszcze inne mówiące o kryzysie demokracji przedstawicielskiej. Przyczyn można również upatrywać w doświadczeniach historycznych, ukształtowaniu się określonej kultury politycznej (np. utrzymywaniu się „próżni socjologicznej”), czy też w słabości kapitału społecznego oraz w innych jeszcze zjawiskach¹.

Poziom szeroko rozumianej aktywności obywatelskiej² w społeczeństwie polskim, jak powszechnie wiadomo, mierzony zarówno uczestnictwem w procedurach głosowania, jak również przynależnością do różnego rodzaju organizacji społecznych czy podejmowaniem pracy na rzecz własnego otoczenia, jest niski, w znacznym stopniu odbiegający in minus od sytuacji w zdecydowanej większości krajów europejskich. O ile niski poziom aktywności obywatelskiej na poziomie makrospołecznym znajduje wiele wyjaśnień, to trudniej jest wytłumaczyć niewielkie również zainteresowanie uczestnictwem w kształtowaniu spraw lokalnych, co zostanie zarysowane na przykładzie Krakowa (przede wszystkim na podstawie wydarzeń z 2015 r.).

Nadzieję na poprawę sytuacji wiąże się m.in. z próbami wprowadzenia rozwiązań pochodzących z modelu demokracji uczestniczącej i deliberatywnej. Niektórzy badacze wskazują także, iż spora część aktywności obywatelskiej ma formy niezinstytucjonalizowane, spontaniczny charakter, uznając to za istotną, choć nieujawnioną w statystykach część społeczeństwa obywatelskiego.

Poniżej zostanie podjęta próba odpowiedzi na zasadnicze pytanie: jak przedstawia się poziom aktywności obywatelskiej w Krakowie na tle całego kraju? Wymaga to m.in. próby zastanowienia się, w jakim stopniu krakowianie uczestniczą w procedurach obecnych w ramach demokracji przedstawicielskiej oraz w jakim stopniu wykorzystywane są możliwości

¹ Szerzej pisałem o tym w tekście dotyczącym istnienia warunków sprzyjających kulturze nieufności (Łabędź 2014) oraz w artykule na temat uwarunkowań aktywności publicznej we współczesnej Polsce (Łabędź 2008). O przyczynach braku aktywności politycznej szeroko pisał m.in. Lech Szczegóła (Szczegóła 2013).

² Aktywność obywatelska jest tutaj rozumiana szeroko – obejmuje m.in. partycypację polityczną, podejmowanie działań na rzecz własnego otoczenia i społeczności lokalnej zarówno w ramach jakiejś instytucji, jak też pozainstytucjonalnych, indywidualnie lub grupowo, leżących w interesie zbiorowości (niezależnie od indywidualnych motywacji). Szerzej pojęcie to charakteryzuje m.in. Ryszard Klamut (Klamut 2013: szceg. 191–194).

zawarte w modelu demokracji uczestniczącej i deliberatywnej. Ponadto, stwierdzając, że szereg negatywnych zjawisk widocznych jest w trzecim sektorze, można zastanawiać się, w jakim stopniu istniejące niedoskonałości mogą być rekompensowane przez działania określane umownie czwartym sektorem, a więc nieformalne, spontaniczne, słabo lub w ogóle niezinstytucjonalizowane. W efekcie będzie można stwierdzić, że nawet w stosunkowo sprzyjających warunkach związanych ze specyfiką Krakowa, aktywność utrzymuje się na niskim poziomie, nowe rozwiązania i zjawiska (w tym m.in. ruchy miejskie) nie wpływają znacząco na wzrost aktywności, a wśród czynników mających na to wpływ, oprócz wymienionych na wstępie, wydaje się, że można wymienić postępowanie władz i administracji samorządowej, upartyjnienie sięgające jednostek pomocniczych gminy, ale przede wszystkim brak potrzeby współuczestnictwa, związany ze słabym raczej poczuciem dobra wspólnego oraz postępującą instytucjonalizacją we wszystkich dziedzinach życia (zamiast własnej aktywności można korzystać z usług wyspecjalizowanych instytucji). Wyjątkiem jest sytuacja zagrożenia własnych interesów, na którą reakcją jest podjęcie protestów.

Niezależnie od tej ogólnej oceny, wynikającej przede wszystkim ze wskaźników świadczących o liczbie osób biorących udział w różnego typu przedsięwzięciach ogniskujących lokalną aktywność obywatelską, należy stwierdzić, że podejmowanych jest stosunkowo dużo inicjatyw aktywizujących obywateli, choć zdecydowana większość z nich jest dziełem stowarzyszeń i fundacji realizujących swoje zadania statutowe, uzyskujących na nie środki z grantów. Inicjatywy podejmowane spontanicznie przez mieszkańców chcących coś zrobić dla siebie i dla innych, niemające charakteru protestu, są rzadkością. Warto też wspomnieć, że niektóre z takich mających niezinstytucjonalizowany charakter (przynajmniej początkowo) inicjatyw odniosły dość spektakularne sukcesy (Kraków Przeciw Igrzyskom czy Krakowski Alarm Smogowy).

Niniejszy tekst jest pewnym rodzajem studium przypadku, w którym nie chodzi jednak o uogólnienie formułowanych wniosków, a o stwierdzenie, że przykład Krakowa potwierdza ogólne przekonania o raczej niskim poziomie aktywności obywatelskiej mimo występowania warunków uznawanych za sprzyjające relatywnie wysokiej aktywności. Jest to przede wszystkim próba opisu istniejącego stanu rzeczy, dokonana na podstawie rozproszonych informacji zawartych w różnych źródłach, a rodzaj przeprowadzonych badań – analiza informacji o przejawach aktywności, nie pozwala na rozbudowanie warstwy wyjaśniającej.

Badania zostały ograniczone do 2015 r. i polegały na systematycznym zapoznaniu się z informacjami zawartymi w źródłach, wśród których znalazły się m.in. *Biuletyn Informacji Publicznej Miasta Krakowa*,

strony internetowe poszczególnych dzielnic, miejskie i lokalne portale internetowe (np. Magiczny Kraków, Krowodrza.pl), „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Polski” i gazety wydawane w dzielnicach. Jedną z istotnych trudności był fakt, że zamieszczane tam wypowiedzi o różnych przedsięwzięciach nie zawierają informacji o liczbie uczestników, a również często informacji, że ma się odbyć jakieś spotkanie czy impreza, nie towarzyszy stwierdzenie, że się odbyła. Należy też pamiętać, że utożsamianie upublicznionych informacji z faktycznymi przejawami aktywności jest pewnym uproszczeniem, nie do uniknięcia jednak w badaniach opartych wyłącznie na źródłach zastanych. Ze względu na znaczne rozproszenie wykorzystywanych informacji, ich częstą obecność w różnych miejscach oraz nierzadko cząstkowy charakter, nie wydaje się konieczne podawanie źródeł w każdym przypadku.

Stan aktywności obywatelskiej w kraju

Jednym ze wskaźników aktywności obywatelskiej mogą być relatywnie niewielkie odsetki osób uczestniczących w ostatnich wyborach – samorządowych w 2014 r., w których frekwencja w pierwszej turze wyniosła 47,4% (w drugiej 40%), prezydenckich – w I turze 49%, w drugiej 55,3%, parlamentarnych – 50,9%³. Co więcej, coraz mniej osób uważa uczestnictwo w wyborach i referendach za obowiązek obywatelski – w 2013 r. obowiązek uczestnictwa w wyborach wskazywało 76%, a w referendach 72%, podczas gdy w 1999 r. odsetki te wynosiły 87% i 84% (*Powinności* 2013).

Aktualny stan aktywności obywatelskiej w innych zakresach (który właściwie nie ulega istotniejszym zmianom od kilkunastu lat) został przedstawiony m.in. w oparciu o badania *Diagnoza społeczna*, z których wynika, że osób podejmujących działania w ramach jakichś organizacji, stowarzyszeń, partii, komitetów, rad, grup religijnych, związków lub kół było w 2015 r. 9% (z czego blisko ¼ w organizacjach religijnych), spośród których 45,4% pełniło lub pełni w tych organizacjach jakieś funkcje (5,9% w całej próbie). Włączanie się w ciągu ostatnich dwóch lat w działania na rzecz społeczności lokalnej (gminy, osiedla, miejscowości, w najbliższym sąsiedztwie) deklarowało 15,4% badanych, co piąty

³ Dla porównania przykładowa frekwencja wyborcza w ostatnich wyborach parlamentarnych w Danii (2015) – 85,9%, we Włoszech (2013) – 75%, a w poprzednich wyborach 85%, w Hiszpanii (2015) – 73,2%, w Niemczech (2013) – 71,5%, w Finlandii (2015) – 70,1%. Frekwencję wyższą niż w Polsce odnotowuje się także w pozostałych państwach Grupy Wyszehradzkiej – Słowacja (2016) – 59,8%, Czechy (2013) – 59,5%, Węgry (2014) – 57%.

badany (19,4%) brał w ostatnim roku udział w jakimś zebraniu publicznym. Wykonywanie nieodpłatne jakiejś pracy lub świadczenie jakichś usług dla osób spoza rodziny bądź na rzecz organizacji społecznej w ciągu ostatniego roku, co zdaniem autorów obejmuje wiele rozmaitych działań, od spontanicznej pomocy sąsiedzkiej na wsi do zorganizowanego wolontariatu, deklarowało 27% (w tym 7% często i 20% rzadko) (Czapiński 2015: 322–327). Zbliżone wyniki przynoszą badania CBOS ze stycznia 2016 r. – fakt dobrowolnej i nieodpłatnej pracy na rzecz swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi, miasta lub na rzecz potrzebujących w ostatnim roku zadeklarowało 20% respondentów, przy czym wśród rodzajów miejscowości przeważała wieś, wśród grup zawodowych rolnicy, a ponadto osoby najbardziej religijne (*Potencjał* 2016). Może to oznaczać, że pewna część spośród tych osób podejmuje działania motywowane wzajemnością czy więzami o charakterze rodzinnym.

Ocena stanu aktywności obywatelskiej, która została sformułowana na podstawie przytoczonych wyników *Diagnozy społecznej*, jest następująca: „Badanie pokazuje, jak mało Polacy mają doświadczeń społecznych i obywatelskich, które gromadzi się poprzez działania w organizacjach, uczestnictwo w oddolnych inicjatywach społecznych, w zebraniach publicznych czy wolontariacie. Skoro Polacy tak słabo się zrzeczają, rzadko sami podejmują działania na rzecz innych ludzi, organizacji i własnych społeczności, niechętnie się zbierają by coś wspólnie postanowić a potem zrobić, to nie mają okazji, by się nauczyć zorganizowanego działania społecznego i nabyć umiejętności potrzebnych do życia w społeczeństwie obywatelskim. Polacy nie umieją się organizować i skutecznie działać wspólnie, chyba że chodzi o strajk lub protest” (Czapiński 2015: 330). Być może istotny wpływ na to ma wyrażone kilkanaście lat temu przez ponad 80% badanych przekonanie, że wolą być dobrze rządzeni niż sami uczestniczyć w rządzeniu (*Rozumienie* 2001).

W tym miejscu warto również dodać ocenę sytuacji istniejącej w trzecim sektorze, w którym co prawda wzrasta ilość zarejestrowanych organizacji (stowarzyszeń, fundacji), ale nie do końca wiadomo, ile z nich prowadzi jakąś działalność (szacunki mówią o 60–80%), a ponadto podlegają one procesom określonym przez jednego z autorów jako „urządowienie” i „komercjalizacja”: „Większość działających u nas NGO-sów to nie są, pomimo swojej formy, organizacje obywatelskie, ale raczej pararządowe i/lub parakomercyjne” (Sowa 2015: 15). Dość często również sposób działania organizacji pozarządowych określa się jako „grantozę”, co oznacza, że ich zasadnicza aktywność skierowana jest na pozyskiwanie i realizację grantów, czyli pieniędzy na działalność. W związku z tym można odnieść wrażenie, choć trudno o jego potwier-

dzenie, że więcej organizacji wśród celów statutowych umieściło aktywizację mieszkańców niż wynosi liczba uczestników podejmowanych przez nich działań.

Czynniki sprzyjające lokalnej aktywności obywatelskiej

Przed przedstawieniem stanu aktywności obywatelskiej w Krakowie zostaną wymienione czynniki wskazujące, że na poziomie lokalnym można spodziewać się nieco większej aktywności niż w skali całego kraju – należą do nich stosunkowo silna identyfikacja z własną miejscowością, poczucie wpływu na sprawy lokalne istotnie wyższe niż w przypadku spraw całego kraju, siła sprawcza przypisywana władzom gminnym, dobra ocena działania władz samorządowych. Ponadto, jak wskazują wyniki badań, w społeczeństwie przeważają poglądy doceniające znaczenie działalności społecznej i współdziałania w rozwiązywaniu problemów własnego otoczenia, a aktywność taka bezpośrednio kształtuje to otoczenie i przynosi na ogół wyraźnie dostrzegalne efekty.

Na pytanie, z czym respondent czuje się najbardziej związany, zdecydowanie przeważała odpowiedź, że ze społecznością lokalną, miejscowością, w której mieszka, wybrana przez 51% (podczas gdy drugą z kolei możliwość „z całym krajem, Polską” wybrało 25% badanych) (*Polacy* 2015). Poczucie wpływu na sprawy swojego miasta, gminy deklarowało w styczniu 2016 r. 56% respondentów (w 2013 r. było to 42%), co wyraźnie przekracza poczucie wpływu na sprawy kraju (41%; w 2013 r. było to zaledwie 19%). Uznano również, że prominentni przedstawiciele władz samorządowych (sołtys, wójt, burmistrz, prezydent) najlepiej dbają o interesy obywateli w miejscowości respondenta (46%), a rozwój miejscowości w największym stopniu zależy od samorządu gminnego (rady gminy) – 75%; dla porównania – tylko 34% stwierdziło, że od rządu w Warszawie (*Aktywność* 2016). Od dłuższego już czasu badani wystawiają dobre oceny władzom samorządowym (we wrześniu 2015 r. taką ocenę dało 71%), co wyraźnie odbiega od równoczesnej oceny sejmu (dobra – 20%), senatu (23%) czy prezydenta (39%) (*Oceny* 2015). Ponadto dominuje pogląd, że ludzie tacy jak respondent, działając wspólnie z innymi, mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska, osiedla, wsi lub miasta. Taki pogląd wybrało 75% badanych (przeciwnego zdania było 18%). Ponad połowa pytanych zna także osobę spoza swojej rodziny, której byłaby skłonna pomagać w dobrowolnej i nieodpłatnej pracy na rzecz środowiska, osiedla, wsi, miasta lub na rzecz potrzebujących (51%) (*Potencjał* 2016).

Szczególnie Kraków jest jednym z kilku ośrodków, które potencjalnie stanowią środowisko korzystne dla podejmowania aktywności. Wpływa na to wielkość miasta (ponad 762 tys. mieszkańców), struktura wykształcenia (w 2011 r. – 34% posiadało wyższe wykształcenie, 38% średnie lub policealne) (*Edukacja* 2016), poziom dochodów (w 2013 r. 25% mieszkańców zarabiała powyżej 7125 zł miesięcznie, a jedynie ¼ poniżej 3000) (*Wynagrodzenia* 2014), charakter podstawowych funkcji (m.in. nauka, kultura, turystyka) wymagający od mieszkańców otwartości – to uwarunkowania sprzyjające aktywności. Potwierdzeniem jest stosunkowo wysoka partycypacja polityczna mierzona uczestnictwem w wyborach parlamentarnych i prezydenckich oraz w referendum.

Trudnym zadaniem jest choćby zarysowanie stanu aktywności obywatelskiej mieszkańców Krakowa, gdyż z jednej strony istnieje niewiele badań tej kwestii (które ponadto nie muszą przynosić w pełni prawdziwego obrazu), a z drugiej nie wszystkie przejawy aktywności znajdują odzwierciedlenie w mediach. Stąd też poniższą próbę, do której dane zostały uzyskane w wyniku poszukiwań zapisów internetowych oraz informacji zawartych w lokalnej prasie, należy traktować jedynie jako zarys zagadnienia.

Aktywność lokalna w Krakowie związana z systemem przedstawicielskim

Pewne zdziwienie może wywoływać frekwencja w wyborach samorządowych w Krakowie w 2014 r.: I tura – 42,5%, II tura – 34,3%, w wyborach rad dzielnic od 30–41%⁴. Była ona niższa od ogólnokrajowej (I tura – 47,4%, druga – 40%), podczas gdy w wyborach parlamentarnych czy prezydenckich frekwencja w Krakowie jest wyższa od średniej dla całego kraju: w ostatnich wyborach parlamentarnych wyniosła 58,8% (w kraju 50,9%), w wyborach prezydenckich w I turze 56,9% (w kraju 49%), w II turze 64,8% (w kraju 55,3%), a nawet w nieudanym referendum była wyższa od średniej krajowej. Zakładając, że obywatele do udziału w głosowaniu może skłaniać m.in. niezadowolenie z istniejącej sytuacji oraz natężenie konfliktu politycznego, można hipotetycznie stwierdzić, że być może w Krakowie niezadowolenie jest relatywnie mniejsze⁵, a konflikt mniej widoczny. Ale zasadniczy powód niższej

⁴ Na tle kraju było to bardzo dobrym wynikiem, ale uzyskanym dlatego, że wybory te odbywały się razem z całym wyborami samorządowymi; w 2011 r., kiedy wybory były odrębne, frekwencja wyniosła 12,7%.

⁵ Pytano o to w trakcie badań opinii mieszkańców Krakowa i uzyskano m.in. następujące wyniki: ogółem zadowolonych z życia w Krakowie było 66,1%, a niezadowolono-

frekwencji w wyborach samorządowych może lepiej oddaje następująca wypowiedź: „Najważniejsze decyzje zapadają bez porozumienia z mieszkańcami. Radni są zakotwiczeni w partiach, nie w społeczeństwie, natomiast społeczeństwo wycofuje się z udziału w wyborach, ponieważ uznaje, że nie ma rzeczywistego wpływu na politykę – ograniczoną do walki o stolki i przywileje dla nielicznych” (Górski 2007: 41).

W związku z powyższym warto podać, że w Krakowie, podobnie jak niemal we wszystkich największych miastach, upartyjnienie jest znaczne – do Rady Miasta w wyniku ostatnich wyborów weszło 19 radnych z PiS, 18 radnych z PO, a pozostałych 6 mandatów przypadło KWW Jacka Majchrowskiego. W niemalym stopniu upartyjnione są również rady dzielnic – łącznie zasiada w nich 149 radnych z afiliacją partyjną (50 – PiS, 99 – PO), ale można podejrzewać, że nie wszyscy kandydaci podawali taką afiliację, wyczuwając antypartyjne nastroje części elektoratu. Niezależnie od afiliacji partyjnej można się spodziewać, że w sytuacji pogłębiających się konfliktów politycznych, wielokrotnie znajduje to odzwierciedlenie na forum jednostek samorządowych.

Jeśli chodzi o aktywność mieszkańców polegającą na nawiązaniu kontaktu z radnymi, trudno podać konkretne dane bez dodatkowych badań. Korzystając z danych zawartych w sprawozdaniu z działalności Rady Miasta w kadencji 2010–2014 można stwierdzić, że tego rodzaju działania były rzadkie – radni odbyli łącznie 2900 dyżurów, w trakcie których przyjechali 501 stron. Również z kilku rozmów z radnymi dzielnicowymi wynika, że bardzo niewiele osób zwraca się do rad dzielnicowych czy uczestniczy w ich sesjach – ogranicza się do załatwiania indywidualnych spraw.

Przenoszenie konfliktów na teren lokalny w jednym z komentarzy (do sytuacji, w której radni PiS zgodzili się na zabudowanie korytarza doprowadzającego świeże powietrze do miasta): „Kiedy PO jest za, to PiS przeciw. I odwrotnie. A o kwestii merytorycznej mało kto pamięta” (Serafin 2015).

Aktywność w ramach form partycypacji w podejmowaniu decyzji

Zasadnicze formy umożliwiające uczestnictwo obywateli w decydowaniu o sprawach lokalnych to m.in. referenda lokalne (odwoławcze lub przedmiotowe), obywatelska inicjatywa uchwałodawcza, budżet

nych 12%, poprawę warunków życia w ciągu ostatnich 5 lat dostrzegało 51,1%, podobny odsetek respondentów pozytywnie oceniał zmiany zachodzące w najbliższej okolicy miejsca zamieszkania, a ok. ¾ oceniało tak zmiany w centrum miasta (*Mieszkańcy* 2013).

obywatelski, konsultacje społeczne i warsztaty obywatelskie. Jeśli chodzi o referendum lokalne odwoławcze, to mimo wezwań ze strony niektórych środowisk politycznych do zorganizowania referendum w sprawie odwołania prezydenta Majchrowskiego, nie doszło do jego zorganizowania. Jedynie jeden ze zwolenników tego pomysłu (kontrkandydat w wyborach prezydenckich) zorganizował stowarzyszenie monitorujące działania prezydenta i wytykające te, które uznano za błędne (Stowarzyszenie Logiczna Alternatywa, projekt „Majchrowski Watch”). W 2014 r. odbyło się natomiast referendum przedmiotowe dotyczące kilku kwestii, ale przede wszystkim organizacji zimowych igrzysk olimpijskich – frekwencja wyniosła 36%, z czego przeciwko igrzyskom wypowiedziało się niemal 70%.

Jedna obywatelska inicjatywa uchwałodawcza, jaka dotychczas została złożona do Rady Miasta, dotyczyła likwidacji Straży Miejskiej i miała w znacznej mierze polityczny charakter – inicjatywa wyszła od Ruchu Palikota, a podpisy mieszkańców (5 tys.) uzyskali i dostarczyli do UM przedstawiciele młodzieżówki tej partii. Na marginesie tego wydarzenia można się zastanawiać, czy zebranie wymaganego minimum podpisów umożliwiającego złożenie takiej inicjatywy (4 tys.) z góry nie zakłada konieczności uczestnictwa jakiejś stosunkowo silnej organizacji, a zatem wyklucza działanie niezinstytucjonalizowane. Radni zdecydowaną większością głosów odrzucili ten pomysł.

Najbardziej widoczną formą partycypacji lokalnej jest budżet obywatelski. W pierwszej edycji budżetu obywatelskiego w 2014 r. (wcześniej próbę przeprowadzono w kilku dzielnicach) zgłoszono 656 (499 dzielnicowych i 157 miejskich, z których do głosowania dopuszczono 462) projektów, udział w głosowaniu wzięło ok. 10% mieszkańców (w wieku co najmniej 16 lat), a do wykorzystania było 4,5 mln zł (0,11% wydatków miasta), w tym 1,8 na projekty dzielnicowe. W 2015 r. suma do rozdysponowania wyniosła ok. 14 mln (10 na przedsięwzięcia ogólnomiejskie i 4 na dzielnicowe), zgłoszono 611 projektów, z których władze odrzuciły ponad 150. Frekwencja była jednak mniejsza i wyniosła 7,5%, co dało argument za zmniejszeniem sumy budżetu obywatelskiego w 2016 r. do 8,5 mln zł.

Wprowadzenie w Krakowie budżetu obywatelskiego od razu uwiocznilo szereg problemów, które można podzielić na trzy grupy: stosunkowo niewielkie zainteresowanie mieszkańców, trudności wynikające z działania władz i administracji samorządowej oraz niewielka skala realizacji wybranych projektów. Jeden z problemów należących do pierwszej grupy wskazywano w ewaluacji pierwszej edycji: „Za słabość etapu wypracowywania dokumentu należy uznać mały udział mieszkańców w tym procesie. Co prawda spotkania Zespołu były otwarte dla

wszystkich, ale uczestniczyli w nich głównie Radni, przedstawiciele UMK oraz instytucji i organizacji pozarządowych zajmujących się kwestiami związanymi z zarządzaniem miastem” (*Ewaluacja* 2014: 10). Ta sama słabość uwidoczniła się w trakcie spotkań konsultacyjnych (76 dzielnicowych i jedno ogólnomiejskie, w których łącznie uczestniczyło ok. 1,1 tys. osób), a wśród przyczyn absencji podawano kolejno brak czasu, wiedzy oraz zainteresowania. W dodatku (to należy już do drugiej grupy) uczestniczący w spotkaniach radni dzielnicowi często nie mieli odpowiedniej wiedzy oraz zdarzało się, że „radni publicznie «recenzowali» pomysły mieszkańców i/lub «agitowali» na rzecz innych, co w powiązaniu z faktem zgłaszania przez nich własnych projektów budziło wątpliwości uczestników co do uczciwości całego procesu” (*Ewaluacja* 2014: 35). Wadą było również słabe zarysowanie funkcji deliberycyjnej spotkań. Jest to zresztą słabość wynikająca z całej przyjętej procedury, która ma charakter bardziej konfliktogenny niż konsensualny. Wiele wątpliwości budziło ponadto działanie urzędników już po złożeniu wniosków – zbyt późne informowanie o potrzebie uzupełnienia projektu (pod koniec czerwca, gdy wielu studentów już wyjechało na wakacje), utrudnianie składania odwołań od decyzji urzędników, naruszanie regulaminu budżetu obywatelskiego.

Problemów z pierwszej grupy nie oddają do końca liczby zgłoszonych projektów, a być może także liczba głosujących. Już w pierwszej edycji okazało się, że autorami części zgłoszonych projektów są osoby prowadzące działalność polityczną oraz radni. Projekt miejski, który uzyskał największą ilość głosów, został zgłoszony przez działaczy młodzieżówki PO. Można również sądzić, że to radni inspirowali wiele projektów zgłaszanych przez kogoś innego. Ponadto rok później wykryto próbę oddania kilkuset głosów przy użyciu programu komputerowego, o co podejrzewano radnego, autora projektu, na który te głosy były oddane. W celu zaktywizowania mieszkańców, lepszego ich poinformowania w poszczególnych dzielnicach organizowane były spotkania informacyjne, konsultacje i warsztaty mające pomóc przy tworzeniu własnego projektu, ale zainteresowanie nimi było słabe. Przykładem może być zebranie dotyczące projektu nowego regulaminu budżetu obywatelskiego na 2016 r., w którym wzięło udział ok. 10 osób, a serwis internetowy „Dialog Społeczny” odwiedziło w trakcie konsultacji tego projektu 1154 osoby.

Skala realizacji wybranych w głosowaniu inwestycji była często przedmiotem krytyki – w lutym 2015 r. szacowano, że zrealizowano jedynie ok. 40% zgłoszonych w 2014 r. projektów. Na skutek, jaki to wywołuje, zwrócono uwagę m.in. w następującym zdaniu: „Mieszkańcy zgłaszający swoje projekty do Budżetu Obywatelskiego Krakowa pokochają partycypację, gdy zobaczą realizację swoich marzeń w planowa-

nym terminie” (*Zielony* 2015). Prócz tego zdarzały się przypadki realizacji projektów zajmujących dalsze miejsca w głosowaniu (w skrajnym przypadku ostatnie), ze względów finansowych.

Inną formą bezpośredniej partycypacji mieszkańców w podejmowaniu decyzji są konsultacje społeczne. W 2015 r. władze samorządowe poddały pod konsultacje 30 projektów, a większości (w 16 przypadkach) udział w konsultacjach mogły wziąć jedynie instytucje pożytku społecznego i organizacje trzeciego sektora. Z przypadków, w których można znaleźć dane na ten temat, wynika, że organizacje te w większości nie zgłaszały żadnych uwag ani wniosków. Spośród konsultacji dostępnych dla wszystkich mieszkańców (na podstawie wyników ogłoszonych jedynie w kilku przypadkach) największą frekwencją cieszyły się te dotyczące uregulowania kwestii reklam w centrum Krakowa (5525 osób wzięło udział w ankiecie internetowej, wypowiadając się w 98% za regulacją tej kwestii), a ponadto w sprawie budowy nowej linii tramwajowej (złożono 360 wniosków konsultacyjnych podpisanych przez 459 osób), w sprawie zagospodarowania Parku Jerzmanowskich (18 osób zgłosiło postulaty) oraz parku Reduta (o czym poniżej). Pod konsultacje poddano także dokument *Kierunki rozwoju i zarządzanie terenami zieleni w Krakowie na lata 2017–2030*. W poświęconych temu spotkaniach w poszczególnych dzielnicach wzięło udział od kilkunastu (Dzielnica I) do trzydziestu kilku osób (Dzielnica VIII).

Wśród form bezpośredniego uczestnictwa obywateli warto zwrócić uwagę na warsztaty obywatelskie, co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze, gdyż niektóre z nich przyciągają stosunkowo sporą liczbę mieszkańców, po drugie dlatego, że jest to forma najbardziej zbliżona do modelu deliberacji obywatelskiej, choć nie prowadzi do wypracowania konsensu, a jedynie różnych projektów. Przykładem mogą być warsztaty poświęcone opracowaniu projektu urządzenia parku Reduta oraz terenów zielonych pomiędzy dwoma rondami (Grzegórzeckim i Mogilskim) – w obydwu przypadkach uczestniczyło w nich po ok. 200 osób, a zakończyły się przygotowaniem projektów poddanych potem pod głosowanie (w obu głosowaniach uczestniczyło po ok. 2 tys. osób). Podobny charakter miała inicjatywa Smogathon (będąca rodzajem startupu), w której uczestniczyło ok. 70 osób i ok. 100 ekspertów, a celem było opracowanie pomysłów na walkę ze smogiem.

Spontaniczna aktywność obywatelska

Aktywność lokalną, która na użytek tego tekstu została określona jako „spontaniczna” (choć nie jest to w pełni precyzyjne określenie – część tej aktywności jest inspirowana przez organizacje pozarządowe),

można podzielić na trzy części: najliczniejszą, obejmującą protesty przeciwko jakimś decyzjom czy planom, oraz mniej liczne żądania wprowadzenia określonych rozwiązań i najmniej liczne działania o charakterze „pozytywnym”, których celem jest samodzielne zrealizowanie konkretnego zadania. Aktywność taka przybiera różne formy, polega m.in. na podpisywaniu petycji, uczestnictwie w manifestacjach i happeningach, organizowaniu różnych akcji obywatelskich i innych jeszcze działaniach.

Przed przejściem do charakterystyki poszczególnych rodzajów tej aktywności należy wspomnieć, że aktywność obywatelska mieszkańców Krakowa była przedmiotem badania przeprowadzonego w jesieni 2013 r. Było to badanie opinii publicznej, w którym respondentów pytano m.in. o podejmowanie działań wspólnie z innymi dla polepszenia wyglądu miejsca zamieszkania i poprawy jakości życia – podejmowanie takich działań w ciągu ostatnich dwóch lat zadeklarowało 21,6% (częściej kobiety, osoby z wyższym wykształceniem, w wieku 50–65 lat). Podobny odsetek badanych (22,9%) zadeklarował zaangażowanie się w przedsięwzięcia na rzecz wspólnoty lokalnej lub miasta (uczestnictwo w stowarzyszeniach, spotkaniach, podpisywanie petycji). Wskaźniki te są nieco wyższe niż w przypadku całego kraju, lecz sami autorzy badań sugerowali, że pewna część deklaracji z różnych powodów może odbiegać od stanu faktycznego, zawyżając poziom uczestnictwa. Jeśli chodzi o zakres aktywności, to najczęściej deklarowano podejmowanie prac porządkowo-modernizacyjnych, związanych z estetyką otoczenia (21,4% wszystkich działań), działań związanych z infrastrukturą drogową, komunalną, parkingami (10,9%) oraz z terenami zielonymi (9,9%) (*Mieszkańcy* 2013).

Protesty w większości były podejmowane w sytuacji zagrożenia interesów jakiejś grupy mieszkańców, m.in. przeciwko:

- kilkukrotnie w związku z lokalizacją w pobliżu anten telekomunikacyjnych (z uczestnictwem najczęściej kilkudziesięciu osób, w formie spotkań, protestu ulicznego, zbierania podpisów pod petycją, nagłośnienia problemu w lokalnych mediach);
- funkcjonowaniu i rozbudowie spalarni śmieci ze względu na smród z tym związany (kilkunastogodzinna okupacja spalarni);
- opóźnieniom w budowie linii tramwajowej (czasowe utrudnianie ruchu ulicznego przez blokowanie przejścia dla pieszych, w którym uczestniczyło ok. 40 osób);
- planom budowy parkingu pod placem w centrum miasta (kilkadziesiąt osób, w tym aktywiści z Krakowa Przeciw Igrzyskom, podpisywanie petycji, organizacja happeningu z udziałem artystów);
- likwidacji szkół (petycja do prezydenta, którą do połowy stycznia podpisało ponad 300 osób);

- oddaniu niewykorzystywanego starego dworku dla fundacji planującej utworzenie tam domu dla bezdomnych, byłych więźniów, narkomanów po odwyku (zebranie z uczestnictwem kilkudziesięciu osób);
- planowanej wycince drzew (grupa ekologów i aktywistów miejskich przeciwko wycince, która zdaniem urzędników nie jest planowana).

Warto podkreślić, że w przypadku części protestów występuje wyraźny konflikt pomiędzy różnymi grupami mieszkańców. Przykładem może być zebranie 4,5 tys. podpisów popierających zakaz stosowania paliw stałych w Krakowie, a z drugiej strony powstanie Inicjatywy Społecznej Krakowski Alarm Stop Zakazowi z udziałem ok. 300 osób protestujących przeciwko zakazowi palenia w piecach węglem i drewnem, co wprowadzono m.in. w wyniku działań Krakowskiego Alarmu Smogowego.

Wydaje się jednak, że większość mieszkańców chcąc zaprotestować przeciwko czemuś nie podejmuje działań wspólnie z innymi, ale jedynie informuje o problemie lokalne media, „delegując” na dziennikarzy podjęcie konkretnych działań.

Oprócz tego były również protesty motywowane inaczej – politycznie, w tym m.in. internetowa akcja w sprawie odwołania wykładu, który na UJ miał wygłosić ambasador Rosji Siergiej Andriejew (petycję podpisało prawie 300 osób, a grożono, że wykład zostanie wygwizdany), a która doprowadziła do odwołania wykładu, oraz protest przeciwko występowi Chóru Aleksandrowa, organizowany przez kilka osób określanych jako grupa aktywistów pod nazwą „Nielotne Gęsi” (koncert z udziałem 1,5 tys. widzów odbył się). Odbyła się również demonstracja przeciwko rosyjskiej agresji i okupacji części Ukrainy, w której uczestniczyło ok. 100 osób.

Wyraźnie polityczny charakter ma wiele marszów i innych demonstracji odbywających się w Krakowie, które w części mają nie tylko lokalną genezę, choć są organizowane przez lokalnych działaczy, a w części uczestniczą w nich nie tylko mieszkańcy Krakowa. W większości są połączeniem protestu i żądań. Należy do nich szereg marszów organizowanych przez środowiska narodowe (Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych, 500–600 osób; Marsz Katyński, ok. 120 osób; Marsz Przeciw Imigrantom, również antyimigrancki Marsz Victorii Wiedeńskiej i inne), Marsz „W obronie demokracji i wolności mediów” zorganizowany w marcu 2015 r. przez środowiska związane z PiS, demonstracja KOD w obronie demokracji i TK zorganizowana w grudniu 2015 r.

Inne marsze mają zróżnicowany charakter, choć z racji charakteru podziałów politycznych, w jakiejś części są także polityczne – religijny

(Marsz dla Jezusa, z udziałem kilkuset osób), obyczajowy (Marsz Równości, ok. 300 osób; Manifa, ok. 200 osób; Marsz Świeckości i inne), rozrywkowy (Marsz Jamników, ok. 300 osób; Parada Smoków, ok. 1000 dzieci). Było także szereg innych tego rodzaju imprez (Marsz Pamięci w rocznicę likwidacji getta, Marsz Antysmogowy, Marsz Azylanta, Marsz Przeciw Nienawiści „Nie w moim imieniu”, Marsz Wyzwolenia Konopi, Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej i inne) – łącznie około trzydziestu.

Przechodząc do żądań, można je podzielić na takie, które mają wyraźnie związek z interesami konkretnych grup mieszkańców, oraz takie, które wydają się bezinteresowne, mające w sporej części symboliczny charakter. Przykładem pierwszych (rzadziej pojawiających się, bo tego typu żądania najczęściej łączą się z protestem) może być list do prezydenta miasta z żądaniem wybudowania kładki nad torami kolejowymi, mającej skrócić pokonywaną przez wielu mieszkańców drogę (250 podpisów). Inny przykład to prośba do prezydenta miasta o umieszczenie w budżecie rewitalizacji Placu Biskupiego, pod którą zebrano 320 podpisów.

Jeśli chodzi o żądania drugiego rodzaju, przykładami mogą być:

- żądania posadzenia drzew w miejsce wyciętych, wysuwane przez różne grupy mieszkańców;
- petycja w sprawie stałego wywieszenia flagi państwowej na Wawelu – inicjatywa przewodnika miejskiego, pod którą do połowy stycznia 2015 r. podpisało się ponad 1800 osób;
- żądanie odwołania Jana Klaty ze stanowiska dyrektora Teatru Starego (może mieć podtekst polityczny);
- Inicjatywa Dzielnicowa „Grzegórzki OdNowa” zabiegająca o odnowienie i montaż napisu-neonu na pawilonie handlowym „Merkury”;
- Wodna Masa Krytyczna (już czwarta) z udziałem kilkuset osób; ma zwrócić uwagę na możliwości rekreacji związane z Wisłą;
- żądanie ograniczenia możliwości parkowania na zbyt wąskich chodnikach, wysunięte przez Inicjatywę Oddajmy Chodniki Pieszym;
- SOS Zabłocie – apel do prezydenta miasta o zachowanie przemysłowego charakteru dzielnicy, pod którym zebrano 200 podpisów;
- Modraszek Kolektyw organizujący protesty, happeningi, apele o zachowanie zielonego i rekreacyjnego charakteru Zakrzówka.

Inicjatywy polegające na podjęciu określonej pracy podjęły m.in. następujące grupy (liczące od kilku do kilkudziesięciu osób): Pogromcy Bazgrołów (zamalowywanie nielegalnych graffiti szpecących miasto i inne działania z tym związane podejmowane przez grupy o zmiennym składzie i liczebności), Asocjacja Promotorów Radosnego Ptaka (m.in.

robienie i wieszanie budek dla ptaków, inicjatywa tej samej grupy osób co poprzednia), Cafe Fińska (urządzenie kawiarni, w której walutą nie są pieniądze, a jakieś własne działanie, która stała się miejscem integracji sporej grupy osób; inicjatywa mająca blisko 7 tys. „lajków”), aDaSie (inicjatywa rozwiązywania drobnych problemów we własnym zakresie, na przekór postawie, że „nie da się” czegoś zrobić, działająca w oparciu o wolontariat gromadzący się na apel internetowy, m.in. posadzono kwiaty w kwietnikach przy ul. Rajskiej). Ponadto podjęto takie działania, jak np. sprzątnięcie byłego obozu koncentracyjnego w Płaszowie (inicjatywa krakowskiej społeczności Yelp, udział wzięło, sądząc ze zdjęć, kilka osób) czy porządkowanie zieleni, sadzenie kwiatów itp. (realizowane przez pojedyncze osoby).

Ogólna charakterystyka aktywności lokalnej w Krakowie i jej uwarunkowań

Najczęstszą formą lokalnej aktywności obywatelskiej zarówno w przypadku protestów, jak i wysuwanych żądań jest podpisywanie petycji. Jest to oczywiste, gdyż nie wymaga żadnego wysiłku, szczególnie gdy realizowane jest przez Internet. Wydaje się, że równie częstą formą aktywności jest głosowanie za jakimś projektem, w przeważającej większości również przez Internet. Łącznie może to tłumaczyć relatywnie wysoki poziom aktywności deklarowany w cytowanych wyżej badaniach. Tego rodzaju aktywność lokalna najczęściej nie sprzyja tworzeniu trwałych więzi, a zatem nie generuje następnych wspólnych działań, choć nie można wykluczyć, że w ten sposób zawiąże się jakaś społeczność internetowa. Kolejną formą pod względem częstotliwości jest najprawdopodobniej uczestnictwo w różnego rodzaju marszach i demonstracjach ulicznych. Najrzadziej występują inicjatywy mieszkańców wysuwane w sposób zupełnie niezależny od instytucji trzeciego sektora, polegające na podjęciu określonych prac na rzecz otoczenia. Można uznać, że nie znajduje potwierdzenia hipoteza o istnieniu znaczącej aktywności pozainstytucjonalnej czy jakiegoś znaczącego „czwartego sektora”. Jest wiele inicjatyw określających się i określanych jako ruchy społeczne (np. miejskie), ale użycie terminu „ruch” jest pewnym nadużyciem z punktu widzenia liczby uczestników (chyba, że uwzględni się podpisy czy „lajki”, a więc bardzo ograniczone formy aktywności, które trudno nazwać uczestnictwem), a także ze względu na szybką instytucjonalizację. Instytucjonalizacji podlegają w zasadzie wszystkie nieco dłużej trwające inicjatywy, a nawet te, które tego unikają, niekiedy korzy-

stają z możliwości działania posiadanych przez istniejące stowarzyszenia czy fundacje.

Lokalna aktywność obywatelska ma wielokrotnie polityczny (w praktyce partyjny) charakter, a zatem stanowi forum, na które przenoszone są konflikty polityczne. Niektóre inicjatywy radnych realizują cele partyjne, a nie wynikają z potrzeb mieszkańców

U podstaw aktywności, jak można sądzić, znajdują się przede wszystkim motywy o charakterze egoistycznym. Czynnikiem mobilizującym spontaniczną aktywność jest głównie bezpośrednie zagrożenie interesów mieszkańców lub dążenie do poprawy warunków swojego życia w miejscu zamieszkania. Rzadka jest aktywność motywowana inaczej, choć również występuje. Ponadto, w praktyce nie występuje deliberacja w pełnej postaci, a formy mające służyć jej realizacji (m.in. budżet obywatelski i warsztaty obywatelskie) przybierają postać współzawodnictwa rozstrzyganego w wyniku głosowania (co jedynie może pogłębiać konflikty).

Władzom samorządowym niekoniecznie zależy na aktywizacji, a urzędnicy niekiedy utrudniają aktywność mieszkańców. Miejskie Centrum Dialogu uzyskało siedzibę po blisko roku od swojego powstania, w Internecie można znaleźć wiele wypowiedzi w rodzaju „Większość o planowanych zmianach jednak nic nie wie. Spora w tym zasługa samych urzędników. Z mieszkańcami widzieli się tylko raz. Informacja o spotkaniu pojawiła się na stronie urzędu” (Serafin 2015).

Niemniej jednak za podstawowy czynnik ograniczający aktywność należy uznać zdecydowanie przeważający brak zainteresowania mieszkańców własną aktywnością, oczekiwanie, że problemy zostaną rozwiązane przez kogoś innego (władze, wyspecjalizowane instytucje czy organizacje). Można założyć, że ten brak zainteresowania w znacznej mierze jest wynikiem niskiego poziomu kapitału społecznego, w tym jego najważniejszego składnika – zaufania społecznego. Niski poziom aktywności utrzymuje się mimo działalności różnych fundacji i stowarzyszeń koncentrujących swoją uwagę na aktywizacji mieszkańców i udzielaniu im wieloaspektowej pomocy⁶. Pod względem poziomu aktywności obywatelskiej Kraków wydaje się nie odbiegać od przeciętnej sytuacji w kraju.

⁶ Najbardziej widoczne na tym polu wydają się m.in. Stowarzyszenie Pracownia Obywatelska (prowadząca Bank Wspierania Partycypacji, skupiający ekspertów) i Fundacja Biuro Inicjatyw Społecznych, które wspólnie z Regionalnym Centrum Wolontariatu utworzyły Centrum Obywatelskie mające nieść pomoc organizacjom i mieszkańcom przy podejmowaniu inicjatyw, także Fundacja Aktywnych Obywateli im. Józefa Dietla.

Bibliografia

- Aktywność społeczno-polityczna Polaków*, 2016, Komunikat CBOS 16/2016, www.cbos.com
- Czapiński J. 2015, *Stan społeczeństwa obywatelskiego* [w:] *Diagnoza społeczna 2013*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Edukacja w pigułce*, 2016, www.polskawliczbach.pl/Krakow
- Ewaluacja pierwszej edycji Budżetu Obywatelskiego w Krakowie*, 2014, Warszawa–Kraków, www.krakow.pl/zalacznik/207941
- Górski R. 2007, *Bez państwa. Demokracja uczestnicząca w działaniu*, Korporacja Halart, Kraków 2007.
- Klamut R. 2013, *Aktywność obywatelska jako rodzaj aktywności społecznej – perspektywa psychologiczna*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Łabędź K. 2008, *Determinanty aktywności publicznej w Polsce współczesnej* [w:] *Bariery aktywności publicznej*, red. K. Łabędź, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Łabędź K. 2014, *Świadomościowe uwarunkowania współpracy interpersonalnej* [w:] *Partnerstwa w sferze publicznej*, red. A. Kołomycew, B. Kotarba, Scholar, Warszawa.
- Mieszkańcy Krakowa. Opinie o życiu w mieście (Wyniki badania opinii publicznej przeprowadzonego wśród mieszkańców Krakowa)*, 2013, docplayer.pl/5579847-Wyniki-badania-opinii-publicznej-przeprowadzonego-wśród-mieszkanow-krakowa.html
- Oceny instytucji publicznych*, 2015, Komunikat CBOS 131/2015, www.cbos.com
- Poczucie wpływu na sprawy publiczne*, 2013, Komunikat CBOS BS/121/2013, www.cbos.com
- Polacy o swoim przywiązaniu do miejsca zamieszkania i kraju*, 2015, Komunikat CBOS 165/2015, www.cbos.com
- Potencjał społecznikowski oraz zaangażowanie w pracę społeczną*, 2016, Komunikat CBOS 15/2016, www.cbos.com
- Powinności państwa wobec obywatela i obywatela wobec państwa*, Komunikat CBOS BS/104/2013, www.cbos.com
- Rozumienie, akceptacja i ocena polskiej demokracji*, 2001, Komunikat CBOS BS/114/2001, www.cbos.com
- Serafin D. 2015, *Mieszkańcy bronią Klinów*, „Gazeta Krakowska” z 7 stycznia 2015.
- Serafin D. 2015, *Tonie nie będą już zielone*, „Gazeta Krakowska” z 7 kwietnia 2015.
- Sowa J. 2015, *Wyschnięte źródło? O ewentualnych pożytkach i aktywności społeczeństwa obywatelskiego*, „Animacja Życia Publicznego” nr 1, www.cal.org.pl
- Szczegóła L. 2013, *Bierność obywateli. Apatia polityczna w teorii demokratycznej partycypacji*, Elipsa, Warszawa.
- Wynagrodzenia w Krakowie i województwie małopolskim w 2013 roku*, 2014, wynagrodzenia.pl
- Zielony Budżet Obywatelski Dzielnicy IX*, 2015, „Gazetka Dzielnicy IX” nr 7, www.dzielnica9.krakow.pl